

Nr. 55

Wartość numeru

20 gr.

na prenumeratę  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Bla. rob. 2.70 gr.  
Odnoc. do dem. 20 gr.

Z przel. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

XXX r.  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 23.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Plątek dnia 25 lutego 1927 r.

Z sejmowej komisji konstytucyjnej.

## Walka o zmianę ordynacji wyborczej.

Wszystkie stronnictwa narodowe domagają się zmniejszenia liczby posłów: ZLN. do 224, Piast do 300, Ch. Dem. i Ch. Nar. do 220, zamiast dotychczasowej liczby 444.

Warszawa, 24-2 (pat)

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Konstytucyjnej poseł Erdman (Piast) przedłożył sprawozdanie o pracach podkomisji powołanej do rozpatrzenia wniosku P.S.L. w sprawie utworzenia Trybunału Orzekającego o zarzutach, czynionych posłom przez posłów. W wyniku dłuższej dyskusji przekazano załatwienie powyższego wniosku specjalnej podkomisji, której polecono rozpatrzenie również innych pokrewnych wniosków, zgłoszonych do łaski marszałkowskiej oraz ustalenia wniosku dla pełnej komisji. W skład podkomisji weszli posłowie: Erdman (Piast), Konopczyński (ZLN), Czapiński (PPS), Szreiber (K. Żyd.), Poniatowski (Wyzw.) i Błażejewicz (Ch. dem.) Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia wniosków w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu, które swego czasu zgłosiły kluby: Z. L. N., Ch. dem., P.S.L. i Ch. N. Wnioski te zreferował poseł Głabiński (ZLN.) Referent charakteryzując powyższe wnioski, zaznaczył, że wszystkie one mają tę wspólną cechę, że zmierzają do redukcji liczby mandatów, zarówno sejmowych jak i senackich. I tak Z.L.N. domaga się zmniejszenia mandatów poselskich do 224, P.S.L. Piast—najwyżej do 300, Ch. dem. i Ch. Nar. do 320, zamiast obecnie obowiązującej liczby 444. Przyjęcie zasady zmniejszającej liczbę poselskich mandatów automatycznych, zmniejsza liczbę mandatów senackich, gdyż wedle konstytucji, liczba senatorów ma stanowić jedną czwartą liczebności Sejmu. Ponadto projekt Związku Lud. Nar. oraz Ch. dem., kładzie duży nacisk na to, aby rozdział proporzony ilości mandatów na poszczególne okręgi uwzględniał w silniejszym stopniu zachodnie i środkowe części państwa, a to ze względu

na ich wyższą siłę kulturalną jak i podatkową.

Wniosek Piasta, jak również Ch. Nar. zmierza do upoważnienia Rządu, aby na podstawie zmniejszonych liczb mandatów oraz przyjętych przez Sejm zasad zmienić ordynację drogą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Do tego ostatniego wniosku przychylił się i referent poseł Głabiński (ZLN.) który oświadczył, że wobec zbliżającego się terminu rozwiązania Sejmu zgadza się na to, aby uchwalono zasadę zmniejszenia liczby posłów, rozdziału mandatów pomiędzy poszczególne okręgi oraz inne zasady i upoważniono

rząd do zmiany ordynacji wyborczej drogą dekretu, w myśl przyjętych przez Sejm dyrektyw. W dyskusji zabrał pierwszy głos poseł Czapiński (PPS.), który wniósł o przejście do porządku dziennego nad wnioskami. Wniosek ten upadł głosami ZLN., Ch. dem., Ch. N. i Piasta. W myśl wniosku posła Szreibera (K. Żyd.) postanowiono zaprosić do udziału w dalszych obradach przedstawiciela rządu, celem wysłuchania opinii rządu w tej sprawie. Następne posiedzenie odbędzie się w środę dnia 2[3] o godz. 10 m. 30 rano.

## Echa noty angielskiej

Niektóre dzienniki upatrują w niej brak stanowczości.

Londyn, 24-2 (pat)

Wręczona wczoraj przedstawicielowi Sowietów nota rządu brytyjskiego odbiła się głośnym echem w całej prasie angielskiej. „Daily Express” pisze, że nota zadowoli wszystkich w kraju, z wyjątkiem chyba grup skrajnych. Prawie wszystkie dzienniki przyznają, że nota jest bez zarzutu, zarówno co do tonu jak i treści. Natomiast „Daily Mail” —która domagała się stale silniejszych wystąpień rządu brytyjskiego wobec Sowietów, krytykuje notę wczorajszą, w której dopatruje się braku stanowczości. Dziennik obozu Labour Party „Daily Herald” zarzuca nocie, iż przypisuje zbyt wielkie znaczenie retorycznym zwrotom rosyjskich polityków i dziennikarzy. Pogląd kół liberalnych wyraża „Manchester Guardian”, który uznaje ton noty za całkowicie usprawiedliwiony i ocenia rezerwę rządu, jako chęć uniknięcia skrajnego sposobu ujmowania zjawisk, poruszonych w nocie. „Manchester Guardian” zwraca się do Sowietów z wezwaniem, aby zwróciły uwagę na korzyści, które osiągnąć mogą w stosunkach z W. Brytanią przez zaprzestanie niepokojów, będących zarówno bezcelowymi, jak i nieuczciwymi. „Manchester Guardian” pisze m. in. „Sowiety mogą znaleźć w nas pozytywnego przyjaciela, o ile porzucą nadzieję

je wywołania rewolucji w Anglii”.

„Daily Telegraph” czyni przegląd retrospektywny wypadków, świadczących o złej wierze i wrogich intencjach Sowietów, i dodaje, że w tej dziedzinie pozostaje wiele jeszcze do odkrycia.

„Morning Post” wita notę, jako słuszny krok rządu, wyraża jednak słabą nadzieję co do tego, czy protest rządu brytyjskiego potrafi spowodować pożądaną zmianę kursu polityki sowieckiej. Dziennik dodaje, że ataki sowieckie nie są wymierzone jedynie przeciw W. Brytanii, lecz przeciw cywilizacji wogóle. Poczucie niebezpieczeństwa, zagrażającego z tej strony ustrojowi społecznemu Europy, powinno stopniowo przeniknąć wszystkim umysłom. „Times” pisze. Zasluga rządu jest, że w nocie wczorajszej wykazał, iż Sowiety nie mogą być traktowane narówni z innymi rządami państw cywilizowanych, jeżeli chodzi o stosunki dyplomatyczne. Dziennik pisze, że rząd dowiódł, iż konwencjonalność wypływająca z zasad, przyjętych w międzynarodowych stosunkach dyplomatycznych, nie przeszkodziła rządowi ocenić we właściwy sposób, czym jest istotnie rząd sowiecki i jaki jest jego stosunek do „Politi-biura”.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od niedzielnego dnia 21 lutego 1927 r.

Quo Vadis...?

Dramat w 14 akt. plg. niesmiertelnego arcydzieła Henry'ego Sienkiewicza przysposobiony do palącego ekranu pod kier. literackim Stefana Sieroszewskiego.

# Anglikom niewolno nic sprzedawać w Chinach.

## Zbuntowane kanonierki zbiegły do Kantonu

Londyn, 24-2 (aw)

Według nadeszłych tutaj z Szanghaju wiadomości, skutkiem ostrzeliwania Szanghaju przez zbuntowane okręty chińskie zniszczonymi zostały dwa domy, należące do obywateli Stanów Zjednoczonych, oraz dwa inne domy, mieszczące w sobie sale klubu francuskiego.

Zbuntowały się dwie kanonierki i dwa krążowniki, zaagitowane przez agentów rządu kantoniego. Kanonierki po wysłaniu szeregu pocisków na miasto zdołały zbiec do Kantonu, natomiast krążowniki opanowano i po aresztowaniu załogi zatrzymano w porcie.

Londyn, 24-2 (aw)

Jak donoszą z Szanghaju, Kuo-Ming-Czang wydał rozporządzenie, zabraniające każdemu z Chińczyków nietylko sprzedania jakiegokolwiek produktu czy towaru Anglikom, lecz również oddania mu jakiegokolwiek usługi.

Londyn, 24-2 (aw)

Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż wobec tego, że Węgry zastosowały

się ściśle do wszystkich wojskowych postanowień, przewidzianych w traktacie pokojowym w najbliższej przyszłości kontrola wojskowa na Węgrzech zostanie zniesiona.

# Polscy parlamentarzyści w Pradze.

## Prasa praska powitała ich serdecznie.

Praga 24-2 (pat)

Przybyli dzisiaj o godzinie 7:30 rano przejeżdżając w drodze do Paryża parlamentarzyści polscy, witani byli na dworcu przez posła Rzplitej Polskiej Lasockiego, przedstawicieli parlamentu czeskiego, konsula generalnego Dunajewskiego, przewodniczącego sejmiku posła Stivina itd.

Przedstawiciele parlamentu czeskiego podejmowali gości śniadaniem. W parlamencie powitani wycieczką polską przewodniczący sejmiku Malipetr, wyrażając radość, że wizyta parlamentarzystów polskich, aczkolwiek krótka i nieoficjalna jest dowodem coraz silniej przejawiającej się dążności do zbliżenia obu narodów i przyczyni się do współpracy między obu parlamentami.

Praga 24-2 (pat)

Dzienniki praskie serdecznie witają polską delegację parlamentarną, przybyłą dzisiaj rano do

Londyn, 24-2 (aw)  
Według wiadomości, nadeszłych z Szanghaju, dwa pułki, które wylądowały tam po przybyciu z Indji, wypowiedziały posłuszeństwo oficerom, oświadczając, iż Indje nie mają żadnego interesu w tem, aby walczyć z Chińczykami.

Rewolta wśród przybyłych z Indji angielskich pułków kolonialnych spowodowana została agitacją kantonczyków.

Pragi. Prasa podkreśla, że obecne zetknięcie się bezpośrednio delegacji polskiej z czeskosłowackim przedstawicielstwem narodowym, niema bynajmniej znaczenia jedynie zwykłego aktu kurtuazji, a jest materialnym oddźwiękiem radosnych faktów nowej ery w polityce polsko-czeskosłowackiej rozpoczętej traktatami politycznymi i ekonomicznymi zawartymi w Pradze w roku 1925-m. Obie strony powinny obecnie — zdaniem dzienników — wspólnie ustalić sposób stałej współpracy obu przedstawicielstw narodowych w celu jeszcze ściślejszego zacieśnienia więzi istniejących pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Dalej okazją w tym kierunku będzie wizyta, jaką złoży w Warszawie jeszcze w roku bież. delegacja czeskosłowackiego zgromadzenia narodowego.

Po przemówieniu prezesa senatu Hrabala, który, wspominając o mającej się w maju odbyć wycieczce parlamentarzystów czeskich do Polski, zaznaczył, że przyczyni się ona niezawodnie do szczerego zbratania obu narodów, — przedstawiciele parlamentarzystów polskich, mianowicie sen. Kimorski oraz poseł Szebeko w serdecznych słowach podziękowali za doznane przyjęcie, podkreślając konieczność współpracy parlamentów obu narodów, do której dojdzie dzięki zapowiedzianej na wiosnę wizycie parlamentarzystów czeskich w Polsce.

Po zwiedzeniu parlamentu wycieczka o godzinie 11:15 odjechała do Strassburga, żegnana przez posła Lasockiego oraz liczne grono kolegów czeskosłowackich.

—oO—

## OTWARCIE SEJMIKU.

Poznań, 24-2 (pat)

W dniu dzisiejszym odbyło się przy licznych udziałach członków uroczyste otwarcie 5-tej sesji sejmiku wojewódzkiego. Otwarcia dokonał p. wojewoda poznański Biniński.

Marszałkiem sejmiku wybrano p. Adolfa Ponińskiego z Kościelca.

## O WYDANIE POSŁA.

Katowice, 24-2 (pat)

Według doniesień, tutejszy prokurator zażądał ponownie wydania sądom posła na sejm śląski Ulitsa (klub niem.) stojącego pod zarzutem ułatwiania poborowym wyjazdu za granicę.

—oO—

# Sowiecka bajka o pokoju -

## Ale gotowość bojowa... na wszelki wypadek

Moskwa, 24-2 (aw)

W związku z obchodem dziesięciolecia powstania armii czerwonej, komisarz wojny, Woroszyłow, wydał do armii rozkaz, w którym podkreśla, iż jakkolwiek rząd sowiecki uprawia politykę wybitnie pokojową, to jednak należy być zawsze przygotowanym do tego, iż obszar sowieckiej Rosji napadnięty zostanie przez nieprzyjaciół z zewnatrz, wobec czego głównym dążeniem każdego żołnierza winno być jaknajdalej posu-

niecie doskonalenie się, gdyż ostoją Sowietów jest tylko dobrze zorganizowana armia.

## ZERWANIE ROKOWAN TUREKOC-SOWIECKICH.

Moskwa, 24-2 (aw)

Turecko-sowieckie układy handlowe napotkały na poważne trudności, wynikające m. in. ze względu na wygórowane żądania Turcji odnośnie osiedlenia się obywateli angielskich w Sowieciech. Układy należy uważać za faktycznie zerwane.

# Za przywłaszczenie paczki pocztowej

## Posiedzi teraz w kozie

Grudziądz 24-2 (aw)

Aresztowano tutaj właściciela sklepu kolonialnego, Józefa Zygierskiego,

Przyczyną aresztowania było to, iż Zygierski, jako funkcjonariusz pocztowy, przywłaszczył sobie w grudniu r. b. worek z

przesyłką wartościową, ocenioną na 28 tysięcy złotych, poczem porzucił służbę i za nabycie nieprawnie pieniądze nabył sklep

U Zygierskiego znaleziono 1.700 zł. w gotówce i biżuterję. Wraz z nim aresztowano również jego żonę. Skład opieczętowany,

# Aresztowanie prezesa komitetu Hromady.

## Był agentem mińskiej komuny.

Wilno 24-2 (aw)

W wyniku prowadzonej od dłuższego czasu obserwacji aresztowano w ub. tygodniu prezesa komitetu powiatowego Hromady na powiat wilejski Antonowicza. Aresztowany Antonowicz jako członek komunistycznej partii zachodniej białoruskiej znajdował się w ścisłym kontakcie z Mińskiem dokąd często jeździł po dyrektywy. Podczas rewizji u aresztowanego, prócz szeregu niezbitych dowodów jego działalności antypaństwowej, wy-

kryto spora ilość odezw komunistycznych.

Wilno 24-2 (aw)

W ostatnich dniach na całym terenie województwa białostockiego dała się zauważyć energiczna akcja organizacyjna białoruskiej Hromady. Szczególnie intensywnie pracują poszczególne siedziby hurtków, które zwołują zebrania, często nawet bez zezwolenia władz. Członkowie hurtków rozrzucają odezwy i plakaty wzywające do wstąpienia w szeregi organizacji.

## Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34

540

D Z I Ś.

D Z I Ś.

Na oświecone żądanie Sz. Publiczności

Przepięte eposowe arcydzieło filmowe

## Czterech Jeźdźców Apokalipsy

W rolach głównych:

Przewczesnie zma i wojennajniejszy artysta

Rudolf Valentino i Alice Terry.

Cen miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od 2 do 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od 5 do 7 p. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 20 gr.

# Warszawa i Kraj.

# Skandal polityczny w Jugosławii.

## Minister toleruje maltretowanie obywateli.

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”  
Warszawa 25-2

### mieniny marszałka Rataja.

W dniu 24 bm. jako w dniu imienin p. Marszałka Sejmu Rataja złożyli P. Marszałkowi życzenia: dyrektor kancelarii Pana Prezydenta Rzplitej Dzieciolowski, przedstawiciele rządu, ministrowie Kwiatkowski, Meyrowski, Niezabykowski i Romocki posłowie i senatorowie z wszystkich Klubów partyjnych, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz wiele osób ze świata politycznego, artystycznego i prasy.

### Polski „Wicher”

Dziś rano pocłagiem paryskim wrócił komandor Świrski, który reprezentował rząd polski przy uroczystościach wbicia pierwszego nitu w blachy budującego się torpedowca polskiego „Wicher”.

Torpedowiec ten, jak wiadomo, montowany jest w stocznich francuskich.

### Katastrofa samolotowa.

Dziś o godz. 11 przed południem w Poznaniu z pośród trzech wirujących samolotów myśliwskich dwa zderzyły się, wskutek czego oba samoloty runęły na ziemię.

Starszy sierżant-pilot, Krajewski, poniósł śmierć na miejscu. Sierżant, kierujący drugim uszkodzonym aparatem, odniósł poważne obrażenia zewnętrzne i odwieziony został do szpitala, o życiu jego jednak nie zachodzi obawa.

### Sejmowa Komisja Administracyjna

Sejmowa Komisja Administracyjna przystąpiła dzisiaj popołudniu do 3-go czytania projektu ustawy o ustroju gmin wiejskich. Bez zmian przyjęto wniosek referenta p. Putka (Wyzwolenie) ogólne postanowienia o gminie.

Dział dotyczący łączenia i działania oraz regulacji granic gminy odesłano do specjalnej podkomisji, która wnioski swe przedstawi na następnym posiedzeniu plenarnym komisji. Dalej przyjęto dział o członkostwie gminnym. Wniosek klubu Piast aby członkowsko można było nabywać dopiero po trzech latach pobytu w gminie, upadł. Wniosek głosami przeciwko 12-tu. Przyjęto natomiast wniosek referenta o jednorocznym zamieszkiwaniu jako warunku uzyskania członkostwa gminy. Wreszcie przyjęto postanowienie, dotyczące zakresu działania organów gminnych.

### PROCES SZPIEGOWSKI

Paryż 24-2 (ate)

W piątek dnia 25 bm. rozpoczyna się sensacyjny proces przeciwko byłemu oficerowi angielskiemu Strandersowi który jest oskarżony o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Stranders sprzedawał Niemcom materiał dotyczący zbrojeń powietrznych Francji.

### REZOLUCJA REICHSTAGU.

Berlin 24-2 (ate)

Frakcja demokratyczna Reichstagu uchwaliła rezolucję, w której wzywa rząd, aby na międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej wystąpił z kategorycznym żądaniem zmiany postanowienia traktatu wersalskiego w tym duchu, by Niemcy mogły wprowadzić system milicji narodowej.

### POŻAR FABRYKI

Koźno 24-2 (ate)

Wielka fabryka papierosów „Continental” spłonęła doszczętnie. Akcja ratownicza była utrudniona z powodu silnych mrozów, straty spowodowane przez pożar wynoszą milion litów.

### 14-TA LOTERJA PAŃSTWOWA.

V klasa - 14 dzień. Główniejsze wygrane:

50.000 zł. nr. 61282.  
15.000 zł. nr. 60426  
10.000 zł. nr. 16612  
3.000 zł. n-ry 11928 28436.  
2.000 zł. n-ry 37704 58119.  
1.000 zł. n-ry 14382 50884 77126.  
600 zł. n-ry 582 16809 17522 27196 28420 31073  
33928 31296 33928 56275 63597 65541 66303 72446 75510.  
500 zł. n-ry 1826 4084 5571 11751 24063 24644  
75844 29362 30225 31686 38951 41724 43706 43903 46939  
46950 48456 40071 56284 56801 61772 65505 66847 77300  
79081.

Belgrad, 24-2 (aw)

Na dzisiejszym posiedzeniu Skupczyny miał miejsce najpoważniejszy w historii parlamentaryzmu skandal.

Stronictwo Radicza zarzuciło ministrowi spraw wewnętrznych, Maksymowiczowi, iż toleruje maltretowanie obywateli. Minister zaprzeczył, twierdząc, iż są to zarzuty głoszone, których nie można udowodnić. W odpowiedzi na to, na polecenie jednego

z posłów, należących do oskarżającego stronnictwa, wniesiono na noszach na salę obrad nagiego człowieka, zbrozonego krwią i pokrytego sińcami, przedstawiając go jako ofiarę brutalności komisarzy policji.

Na sali uczyniła się ogromna wrzawa. M. in. słyszeć się dały okrzyki: „Cto dowód, panie ministrze!”

Gdyby przewodniczący nie zamknął posiedzenia, na sali doszłoby do bójki.

### Z sejmowej komisji wojskowej.

# W obronie całości granic Polski.

## W odpowiedzi na zbrojenia niemieckie, Polska musi zbudować punkty odporne.

Warszawa 24-2 (pał)

Komisja wojskowa pod przewodnictwem p. Mączyńskiego rozpatrywała wniosek posłów Zw. Lud. Narodowego w sprawie bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej. Referent p. Załuska wskazuje, że ujawnienie przygotowań Niemców do najazdu na Polskę przez Międzysojuszniczą Komisję Kontroli wykazało, że w latach 1922—1926 na obszarach wschodnich powstały nowe fortyfikacje obronne w Królewcu i Lecu na Mazurach, wymierzone przeciwko stolicy naszej i Suwalszczyźnie, we Frankfurcie nad Odrą i Kiszyniu przeciw Wielkopolsce, w Głogowie przeciw Kaliszowi i Łodzi. Rozległość i potęga tych nowych fortyfikacji oraz rozszerzonych robót dawnych, skierowane są przeciw Polsce jej stolicy i jej dostępowi do morza. Wobec tego wnioskodawcy zapytują co szef rządu uczynił w zakresie politycznym i wojskowym, aby utrudnić Niemcom ich plany napadu na Polskę, jakie przedsięwziął środki, aby przeciwstawić się spótczeństwu i umocnić jego siły przed groźbą najazdu i nowego rozbioru. Wyrażając ubolewanie, że na posiedzeniu komisji niema przed

stawiciele rządu, poseł Załuska wskazał, że w Niemczech zamiarów agresywnych przeciwko Polsce nie ukrywają. Wszystkie stronnictwa i koła rządowe podzielają deklarację Wirtha, byłego kanclerza, iż jest nonsensem pozostawienie Pomorza w ręku polskiem. Jeszcze większą wymowę, aniżeli ta deklaracja posiada fakt zbudowania szeregu fortyfikacji. Z tych szczególnie groźny jest Królewiec, który posiada wielostronne znaczenie strategiczne nie tylko w stosunku do Polski, ale także do Litwy. Jeżeli Niemcy mówią, że Pomorze musi wrócić pod jarzmo Pruskie, to zarazem nie ukrywają faktów, że posiadają narzędzie tego podboju. Nie wiedzieliśmy nie o tem co się dzieje na naszej granicy zachodniej i dopiero rewelacje gen. Morgana i komisji kontrolnej ujawniły nam te fakty. Ze strony fachowców wojskowych były głosy nawołujące do budowania na naszej granicy punktów oporu, ale w budżecie wojskowym nie znalazło to żadnego wyrazu. Grozy najazdu niemieckiego nie traktujemy dotychczas z należyłą powagą. W konkluzji referent prosi o przyjęcie wniosku.

### Z Rady Miejskiej.

# Radykalny sposób walki z opozycją.

## Radny Zubert „skonfiskował” poprawki opozycji

### PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej w dalszym ciągu omawiano budżet. Wydziałów: Opieki Społecznej i Zdrowotności.

Przed przystąpieniem do obrad nad budżetem przewodniczący Wolczyński zaproponował Radzie projekt zmiany regulaminu obrad w ten sposób, że każde przemówienie nie trwałoby dłużej niż 5 minut.

Mimo gorących sprzeciwów opozycji a w pierwszym rzędzie r. Holenderskiego wniosek o zmianę regulaminu przyjęto.

Regulaminu jednak nie zmieniono, gdyż do tego trzeba by mieć większość dwóch trzecich członków Rady Miejskiej. Wobec powyższego ograniczenie czasu przemówień będzie miało miejsce dopiero na przyszłym posiedzeniu.

Tymczasem zaś radni z opozycji rozwodzili się długo i szeroko nad bolączkami mniejszości radzieckiej i narodowej, pragnąc jak najdalej odsunąć termin uchwalenia budżetu.

Radykalny sposób prowadzenia walki z opozycją wynalazł wreszcie r. Zubert, który korzystając z tego, że r. Milman poło

żył na stole stos poprawek, schował je do kieszeni i opuścił salę, a w międzyczasie Rada uchwałała budżet Wydziału Opieki Społecznej bez poprawek.

Dzięki takiemu „trickowi” obradę zakończono przed jedenastą, a dalszy ciąg posiedzenia przewodniczący odroczył do soboty 26 lutego.

### STWORZENIE KLUBU SPRAWOZDAWCÓW.

Po posiedzeniu Rady Miejskiej odbyło się w gabinecie prezesa Rady Miejskiej zebranie, na którym omawiano sprawę klubu sprawozdawców Rady Miejskiej, powstałego w dniu wczorajszym i przedstawiciele pism łódzkich, zasiadających w Radzie.

Pan prezes Fichna oświadczył, że wita z radością powstanie klubu i będzie mu chętnie służył wszelką pomocą przy spełnianiu obowiązków sprawozdawczych.

W skład zarządu klubu weszli: prezes-Bol. Rawicz („Republika”), sekretarz Gogolewski („Rozwój”), skarbnik Rozenberg (Najer Volksblatt) i gospodarz Sokolowski (Dziennika Zarządu m. Łodzi).

Go wski.

# Akcja przeciw zachodnim dzielnicom.

## Naganka prasy lewicowej na Poznańskie i Pomorze.

Łódź 24 lutego.

Lewicowa prasa żydowska od wydarzeń majowych rozpoczęła żywiołą nagankę na były zabór niemiecki, szarpiąc na łamach dzienników społeczeństwo naszych krajów zachodnich w sposób z dawna przez arogancję żydowską praktykowany: zjadliwą, bezpodstawną, melogiczną, a obelżywą akcją paszkwilów.

Pupilkom z pod znaku majowego rzekomie rozchodzi się o sprawy polityczne, o wciągnięcie Poznańskiego i Pomorza w sferę działania warszawskiego rządu pomajowego. Cała akcja zaczepna żydostwa zwalcza namiętnie nieistniejący wogóle na podłożu politycznym separatyzm dzielnicowy, rozdziera szaty nad bezpieczeństwem całości Polski, wabiąc realnie myślących obywateli Poznańskiego stabilizacją waluty, której chwilowe, częściowe odzyskanie parytetu złotego, nie zabezpieczyło przed niespodziankami giełdy, kuszając sanacją administracji i innymi wątpliwej wartości efektami, jak groźbą niemieckie go sąsiada itp.

Jeżeli rozchodzi się o polityczną orientację społeczeństwa poznańskiego, dotychczasowe stanowisko wobec obecnego rządu nie upoważnia żydostwa do wygrywania partyjnej dytyrambiki, gdyż mimo kalumnii, miotanych ze szpał „Naszych i nie naszych dzienników” o dzielnicowym separatyzmie żaden odłam ludności nie myśli, podporządkowując się idei jednej wielkiej Polski Trzeźwego umysłu obywateli z pod szwabskiego kordonu nie zdążyła wyprowadzić z równowagi narodowej nawet w pamiętnych dniach pomajowych dzielnicowa buta czy zaślepienie i przeocenianie swojej wartości. Szkoda więc pustych słów i podjudzania przeciwko kresom zachodnim partyjnej polityki obecnego rządu warszawskiego.

Pod pokrywą bojaźni o jedność Państwa lansuje żydostwo inne zamiary. Nasze zachodnie prowincje przez dziesiątki lat uporczywej walki z germanizacją i pruską zaborczością doszły do przekonania, że nie militaryzm nie pobożne tylko antyfony nie narodowe obchody i cały ubogi blichtr ulicznych pochodów i wieców tworzy faktyczną ostoję i podstawę życia państwowego. Idąc za wzorem swych prześladowców, przyswoiło sobie obywatelstwo tamtejsze ekonomiczną seżyznę, ujęło w swe ręce gospodarcze całokształt pracy, zaprowadziło wysoką kulturę agrarną przy zastosowaniu stojącej wysoko niemieckiej techniki, zgrupowało w polskim posiadaniu przemysł i handel, otaczając się od wschodu, zażydzonej Kongresówki potężną barjerą narodowej samoobrony.

Nie ograniczając się do zamknięcia swych województw przed zalewem żydostwa, które jako niebezpiecznego konkurenta, tępi u siebie systematycznie na polu ekono-

micznem, promieniuje Poznańskie w sąsiednie ziemie ideą opanowania handlu i przemysłu przez rdzenną polskość.

Unarodowienie przemysłu nie jest samo w sobie przeciwnym, stąd idea ta, w zasadzie przeciwna sympatjom rządu, przyjmuje się łatwo na gruncie Kongresówki i Małopolski. Nasz drobny i średni handel ma co raz więcej przedstawicieli, mnożą się polskie towarzystwa spółdzielcze, rozwija się samobronny ruch społeczeństwa, którego nawet z dnia na dzień rosnące faworyzowanie przez rząd Żydów, nie zawróci z raz rozpoczętej drogi.

Stąd wywodzi się wściekłość judaizmu zagrożonego w swym najczulszym miejscu, stąd jeremiady i paszkwile na zdrowo myślą-

ce obywatelstwo z pod pruskiego zaboru. Mimo wszystko o ile z jednej strony ulegając interesom Wielkiej Polski, orientacja podporządkowała się krytycznie obecnym prądom politycznym, z drugiej jednak strony potrafi skutecznie obronić się przed „dobrodziejскими” reformami Warszawy, odrzucając, jak ostatnio, ordynację wyborczą, którą uszczęśliwił obecny rząd inne prowincje Polski. W walce z potopem zbolszewizowanego, konspiracyjnego wiecznie żydostwa Kongresówki obywatelstwo Poznańskiego i Pomorza wyjdzie zwycięsko, gdyż środki walki jak spósta karność wszelkich klas i stanów, wysokie uświadomienie narodowe i społeczne jest najlepszą tych zapasów rękojmią.

A. E.

## Pod pruskim butem.

### Jak szykanowali się Polacy w pruskim zaborze

Pani Zuzanna Skrzypska, właścicielka restauracji w Pile (Schneidemühl) otrzymała następujące zawiadomienie, które w doświadczonego przekładzie podajemy:

Schneidemühl 29 stycznia 1927 r.

„Komendant Placu

L. dz. 144-27

Do Pana Skrzypskiego  
w Schneidemühl

Róg Starej i Nowej ul. Kolejowej.

Jak stwierdzone zostało, odbyło się w Pańskim lokalu w dniu 18 bm. zebranie związku Polaków. Powód ten zmusza mnie do wzbronięcia członkom armji odwiedzania Pańskiej gospody. (—) Kalmukow, kapitan i komendant placu“.

Pila posiadała dwie restauracje polskie. Właściciel drugiej z nich, Kowalkowski, otrzymał niedawno również zawiadomienie, że osobom wojskowym zostaje zakazany wstęp do jego restauracji, ponieważ uczęszczają tam stale kolejarze polscy.

Wskutek szykan tego rodzaju Polacy nie mają możliwości odnajać sali ani na zebrania ani nawet na zabawy. Ostatnia zabawa polska odbyła się w roku 1924-ym w sali niejakiego Batzdorfa, przyczem wśród obecnych było też kilkunastu Niemców, Pomimo to został wydany żołnierzom załogi zakaz uczęsz-

czania do Batzdorfa i dopiero po zobowiązaniu się właściciela, że nigdy więcej sali Polakom nie odnajmie, zakaz ten cofnięto.

Z inną szykaną spotkali się robotnicy polscy w Nowem Kremsku (powiat Babimojski), którzy zamierzali urządzać w dniu 6 stycznia zabawę publiczną i odegrać przytem „Jasełka“.

Tekst Jasełek został wraz z odnośnym podaniem przedstawiony komisarzowi obwodowemu w Kargowie do aprobaty. Niektóre ustępy, które nawet w „Jasełkach“ mogłyby być ze względów politycznych zakwestjonowane, zostały przez organizatorów zgóry usunięte.

Sprawa umilkła i dopiero po kilkakrotnych przypomnieniach ze strony zainteresowanych regencja w Pile zakomunikowała dnia 5 stycznia decyzję swoją landratowi w Cylichowie. W myśl decyzji tej komisarz obwodowy w Kargowie zawiadomił pisemnie prezesa T-wa dnia 6 stycznia, że zezwolenie na odegranie „Jasełek“ nie może być udzielone wobec nieprzedstawienia władzom niemieckim tłumaczenia na język niemiecki tekstu „Jasełek“. W tem samym piśmie komisarz obwodowy zagroził wrzenie odegrania „Jasełek“ karą w wysokości 100 marek.

## Oto właściwy człowiek...

### Oficer, który brał udział w pogrzebie manifestantów strzelających do wojska — szefem bezpieczeństwa

„Głos Narodu“ pisze:

Jak slychać w tych dniach ma objąć urządowanie w województwie krakowskim maj. Dziadosz b. oficer I. brygady Legjonów. Maj. Dziadosz brał udział w pogrzebie cywilnych ofiar rozruchów w Tarnowie w r. 1923, za co został zawieszony w urzędowaniu i pociągnięty do odpowiedzialności karnosądowej. W wyniku rozprawy skazano go za nieposłuszeństwo rozkazowi na 14 dni aresztu i przydzielono do jednego z pułków wileń-

skich. Sąd najwyższy zniósł wyrok, a na ponownej rozprawie maj Dziadosz został uniewinniony. Na rozprawie tłumaczył się, że na pogrzebie w Tarnowie znalazł się przypadkowo i nie miał zamiaru omijać rozkazu, zabraniającego oficerom uczestniczenia w pogrzebie ofiar rozruchów. Maj. Dziadosz ma objąć stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa publ. w województwie krakowskim, względnie kierownictwo oddziału bezpieczeństwa publ. i prasy.

### ZAKOPANE

Bystre — Willa „Osiedle“ nowowynbudowana, nad potokiem — piękne położenie — poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny niskie. 92-3.

# Szkola w Polsce i jej zadania.

(Wywiad z p. Ministrem Oświaty, dr. G. Dobruckim.)

Przedstawiciel Polsk. Ag. Publ. zwrócił się do p. Ministra Oświaty, dr. Gustawa Dobruckiego, z prośbą o wyrażenie opinii swojej co do przyszłego ustroju szkolnego w Polsce jak również zadań, jakie podejmie Rząd w kierunku uregulowania spraw szkolnych dla mniejszości narodowych.

— Na jakich podstawach, zdaniem Pana Ministra — winien opierać się przyszły ustrój szkolny w Polsce?

— Podstawą ustroju szkolnego u nas winna być 7—miao—klasowa szkoła powszechna. Jako społeczeństwo demokratyczne musimy zapewnić ogółowi obywateli możliwość osiągnięcia tego poziomu intelektualnego, jaki obowiązuje w państwach kultury zachodniej. Zarazem jako społeczeństwo biedne, musimy kształcenie ogólne urządzić tak, by ułatwiać w pewnych okresach odchodzenie do studiów zawodowych różnego typu. Ludzie muszą u nas wcześniej zaczynać się wyrabiać. Trzeba więc młodzieży, która zyskała już pewien zapas wykształcenia ogólnego, umożliwić przejście na drogę, na której nabędzie wiedzę fachową, zapewniając jej samodzielność materialną.

— Czy przed ostatecznym wykończeniem projektu nie zechce Pan Minister zasięgnąć opinii szerokiej sfery społeczeństwa, a w szczególności przedstawicieli kół nauczycielskich?

— Oczywiście, że tak. Przyszły ustrój szkolny w Polsce nie może powstać jako wypracowany w gabinecie pogląd pewnej grupy ludzi, lecz musi być wynikiem głębokich dociekań z jaknajszerszym udziałem społeczeństwa, którego istotnym

członkiem ma odpowiadać. Dlatego projekt ustawy będzie poddany opinii kompetentnych i zainteresowanych czynników, które przez rzeczowe ujęcie sprawy będą mogły wpłynąć na ukształtowanie przyszłego ustroju szkolnego.

— Czy na tej drodze niemożnaby rozwiązać sprawy szkolnictwa mniejszościowego?

— Jestem przekonany o tem. Praworządność w dziedzinie szkolnictwa — to naczelne hasło do rozwiązania piętujących się tutaj trudności. Mam na myśli nie papierowe traktowanie spraw, lecz praworządność z ducha — taką, która by wszystkim obywatelom, równym wobec Państwa, dawała rów-

ne prawa wobec szkoły. Szkolnictwo jest jedną z funkcji Państwa o charakterze ściśle określonym społecznie pedagogicznym i nie powinno nigdy tracić tego charakteru przez wkroczenie w niewłaściwą dziedzinę.

Stoję tu na twardym gruncie Konstytucji, która liczy się z wolą ludności i przewiduje zakładowanie szkół mniejszościowych. Idąc w tym kierunku będę popierał rozwój szkół prywatnych, zakładanych dla mniejszości narodowych, będąc udzielnym im prawa publiczności, skoro do tego dojrzej; a gdy nabiorą wartości twórczych dla Państwa, nastąpi też chwila uznania ich za państwowe.

## Prasa mówi.

# Głosy Prasy Polskiej

## Pozbrojone Niemcy

„SŁOWO POMORSKIE“ podaje za socjalistycznym „Vorwärts“em następującą wiadomość:

„Vorwärts“ podaje protokoły badań przeprowadzonych przez jednego z mężów zaufania frakcji socjalistycznej Kunstlera w porcie szentpetersburskim w sprawie amunicji, przywożonej z Rosji do Niemiec. Z protokołu wynika, że w pierwszych dniach października 1926 r. na okręcie „Artushof“ przybyło 500 ton granatów z Leningradu. — Ładunek został przeładowany na żaglowiec, który miał go odwieźć do portu kilofskiego. Drugi transport wynosił około 3.000 ton amunicji artyleryjskiej; czyli około 350.000 granatów.

Europa może spać spokojnie, bo Niemcy się rozbroili.

## Przybytek nieprawości

„WARSZAWIANKA“ w swym artykule wstępny pióra p. Stronńskiego, pisze:

Jeśli w chwili przewrotu z maja r. ub. hasłem stały się słowa jego przewodcy, że za dużo nagromadziło się w Polsce nieprawości, to obecnie możnaby powiedzieć, że nieprawości więcej przybyło, niż ubyło, a oprócz tego dużo nagromadziło się w Polsce... niepewności.

Niepewność ogarnia także zastępy zarządu państwowego, bo ciągle usuwania pracowników, wcale nie z rzeczowych względów lecz z politycznych pobudek wynikające, wprawdzie zamieszanie i zniechęcenie wśród ludzi, a pogorszenie samego zarządu, którego umie-

jętność, doświadczenie, sprawność, napewno będą bardzo Państwu potrzebne w nadchodzących czasach.

Dla życia państwowego nie bodaj nie jest tak stanowczo szkodliwe jak długotrwała i nawet ciągle zaostrzająca się niepewność. Ku czemu zmierza Rząd i co go właściwie łączy z poglądami jego zwolenników? Gdy taka niepewność w zakresie podstaw społecznych, a w szczególności religijnych, ustroju wewnętrznego, dążeń nazewnabrz, zbyt długo trwa, wielkie szkody są nieuniknione.

Z niepewności rządu majowe powstały wśród niepewności ufundowały swe stanowisko, w ciągłej niepewności dotąd trwają, nic też dziwnego, że nieprawości nie tylko nie ubyły, ale jeszcze przybyły.

## Bractwo Osobliw. Nabożeństwa

„GAZETA WARSZAWSKA“ poro-

donosi. Ostatnio należy zanotować pozytywnie poparcie przez koła sanacyjne przez „B.O.N.“ Pod tymi literami kryje się „bractwo odrodzenia narodowego“, które w niedzielę dnia 20 b. m. odbyło pierwszy walny zjazd w Warszawie w... lokalu — partii Pracy.

Coraz lepiej, coraz lepiej!

Mamy już sanacyjne umoralnienia związek zaprawy Rzeczypospolitej, no i — bractwo osobliwe nabożeństwa, czyli „bon“ ale nie poseł Bonn, bo ten się pisze przez dwa n na końcu. Co dalej? Jaki powstanie znów dziwoląg? Ski.

L. SALENTINE VEVAIRE.

## Sobowtór.

Spolszczył dla „Rozwoju“ Adam Załęski.

Przyznać trzeba, że Napoleon III lubił czasem udawać się w zwyczajnym powozie i bez żadnej świty do znajomych osób w gościnie, ale nigdy w godzinach wieczornych, w danym wypadku zaś hrabia Walewski był przekonany, że tym z którym rozmawiała hrabina w żaden sposób nie mógł być cesarz.

Napoleon Józef Karol Paweł, syn bogatego króla westfalskiego Jerome'a Napoleona, nosił oficjalnie imię następcy tronu Napoleona, a w społeczeństwie znanym był pod nazwą Plon—Plon. W 1852 roku, kiedy Napoleon III został cesarzem, Plon—Plon otrzymał tytuł „cesarskiego następcy tronu“. Ów przyrodni brat cesarza, w 9-wym czasie sroczył 30 lat życia niewiadomo dlaczego stanął w opozycji do dworu. Był on, jak już powiedzieliśmy, największym wrogiem cesarza, a jak wiarogodni ludzie stwierdzali, w tenawieści jego leżała niezapomniana miłość. Miał on jakoby kochać się w cesarzowej jeszcze wtedy, gdy ona była panną de Monticho, lecz został odrzucony. Jako senator, w pracach swoich

zawsze w senacie występował jako opozycjonista i wróg cesarskiej i dlatego książę następca stawał się centrem, wokół którego grupowali się demokratycznie myślący bonapartyści.

Cesarz kazał oddać do jego dyspozycji Pałac Royal, towarzystwo zaś otaczające księcia w tym pałacu składało się wyłącznie z przeciwników dworu i wrogów cesarskiej i stało w opozycji do cesarza. Cesarz jednakże swojemu kuzynowi zostawił pełną swobodę; dlatego też wiedział przynajmniej, kto jest jego wrogiem. Książę następca w 1858 roku był jeszcze kawalerem, a wokół niego panowało wesele i beztrudność. W jego apartamentach zbierała się codziennie wieczerami ludźmi, z których niejedni byli stałymi, jakby urodzonymi gośćmi Pałacu Royalu.

Tak też i w ów wieczór, kiedy hrabina Villamarina była na audjencji u księcia, w jednej z sal pałacu, naokoło wielkiego stołu, pokrytego różnymi drukowanymi wydawnictwami, broszurami i rysunkami — rozlokowało się około dziesięciu bliźszych przyjaciół księcia. Te wszystkie po stole porzucane odbitki przepełnione były ostrymi napadami na cesarza i karykaturami cesarskiej. Samego księcia w sali nie było; w towarzystwie sekretarza przyjmował on w drugim pokoju hrabinę Villamarina. Hrabina była mu bardzo gorąco polecała, obawiała się jednak przyjąć wśród białego dnia w swoim domu ciotkę spiskowca, wreszcie zdecydowała się przyjąć ją, ale tylko późnym wieczorem,

styczem przy rozmowie był obecnym sekretarzem. Być może obawiał się czy niema w tem czasami pułapki zastawionej nań przez cesarza.

Książę szybko, bo w ciągu kilku minut, skończył audjencję i znów powrócił do sali, gdzie znajdowali się jego goście, ale nie minęło potem i kilku minut, gdy do sali wszedł kamerdyner, twarz którego wyrażała największy przestach i zameldował:

— Jego wysokość, cesarz!

Strach niezwykle ogarnął obecnych. I wpróżość nam ktokolwiek mógł wytłumaczyć sobie znaczenie tej nieoczekiwanej wizyty, cesarz, postępując zaraz za kamerdynerem, był już w sali. Książę zerwał się ze swego miejsca aby przywitać dostojnego gościa.

Cesarz podał mu rękę.

— Wiem, kochany kuzynie, że dom twój jest miejscem, gdzie gromadzą się geniusze i talenty. I dziś, widzę, zebrałeś około siebie wiele wybitnych umysłów. Pozwól i mnie spędzić chwilę w tem ciekawem towarzystwie. Panowie! — zwrócił się cesarz do obecnych — przykroby mi było, gdybym wam w czemkolwiek przeszkodził. Kończcie, proszę, musi być bardzo ciekawą ta rozmowa którą przerwałem swoim zjawieniem się. Proszę was bardzo, rozmawiajcie dalej na ten sam temat.

Cesarz udał się do fotelu i z łagodnym uśmiechem zaczął się przyglądać zebranemu towarzystwu.

(D. c. B.)

# KINEMATOGRAF I ŻYCIĘ.

## Światła i cienie Hollywood.

### Opłakany los kandydatek na gwiazdy kinematograficzne.

Marzenie prawie wszystkich dorastających pańienek, Hollywood, amerykańska stolica filmu — w rzeczywistości jest typowym środowiskiem mającego świetne widoki businessu. Sześćdziesiąt tysięcy to miasto, a właściwie przedmieście Los Angeles — rozbudowuje się z amerykańską, gwałtowną szybkością. Niema dnia prawie, aby przy jakiejś świeżo wytyczonej i już oświetlonej ulicy nie powstał nowy dom, pałac, willa, czy hotel.

Legendarne opowiadania o tem miście i jego życiu, potęgowane wciąż przez nieprzebierającą w środkach reklamę, ściągają tu najrozmaitsze typy obojga płci z całego niemal świata.

Ulice stolicy filmu to już sam film. Ciągają niemi tam i z powrotem, bez przerwy przedstawiciele wszystkich ras kuli ziemskiej, w najbardziej wyszukanych często fantastycznych strojach. Nowicjusz nie może sobie nawet zdać sprawy, czy obraca się w sferze rzeczywistości, czy też w ramach zainscenizowanego obrazu.

Pracuje tu około 30 próbnych widowisk, czyli studjów, obejmujących całe hektary ziemi, pokrytej dekoracjami sztucznymi. Wznoszą się tu więc różne sztuczne zamki historyczne, dworce kolejowe, doki, fabryki, re-produkcje parowców, pagody chińskie, japońskie parki, ulice miast, drogi wiejskie, plac w Rzymie, zakątek starego Londynu, paryską Avenue de l'Opera itp. Jednym słowem, skonstruowano tu wszystkie dziwy świata, które tak chętnie oglądamy, jako rzeczywiste na ekranie.

Na tem tle powstają wciąż całe ulice prawdziwych will i pałaców słynnych „gwiazd” kinematograficznych. Wnętrza tych will prześcigają często najsmielsze marzenia kandydatek i kandydatów na gwiazdy, których, jak się rzekło, napływa tu bez liku.

Los ich najczęściej bywa opłakany.

Jeszcze pół biedy, jeśli taki przybysz, ze względu na swą pokraczną, czy wogóle odznaczającą się czemś oryginalną budowę, zwróci na siebie uwagę agenta, któregoś ze studjów, czy ich reżyserów. Wtedy robi z setkami innych „tłum”, może nawet zostanie „przywódcą” tego tłumu. Zarobek, w ten sposób uzyskany, pozwoli mu przetrwać kilka dni, poczem zaczyna się często długotrwały okres nędzy.

Ta nędza oczekujących bije tu w oczy. Całe zastępy młodych kobiet i mężczyzn, tropionych przez policję, snuje się po fantastycznych ulicach Hollywood by zwrócić na siebie uwagę — napróżno jednak.

Przyjeżdżają tu nawet rodzice z nieletniemi dziećmi, zwłaszcza z chłopcami, jako je dynymi i niezawodnymi następcami dorastającego Jackie Coogana. Rodzice tych „cudownych dzieci” przepełniają filmowe agencje, okazując często w stosunku do swego potomstwa zdumiewające wręcz okrucieństwo. Zniewalają oni te maleństwa do wylewania sztucznych łez ucza udanej rozpacz, godzinami całemi wystawiają je z uszmiokowaną

twarzą, z podmalowanymi oczami na działanie oślepiającego blasku projektorów i tak je męczą, tak „dopingują”, że niebawem malec zostaje smutnym kretynem.

Pewna matka nie zawahała się przyjąć okrutne dla swego dziecka roli, wymagającej skoku z drugiego piętra. Malec płakał zawodził, nie chciał zeskoczyć. Zmuszono go. Przerażony dzieciak źle skoczył i tylko cudem został uratowany.

Matka złażała go za „brak odwagi”.

Charakterystycznym ze wszechmiar jest niestanny napływ do Hollywood młodych pańienek.

Są to przeważnie „uciekiniarki” z domu. Całe zastępy detektywów i współpracujących z nimi członków policji obyczajowej, oraz takich towarzystw jak YMCA, śledzą te młode osobki, sprawdzają ich dokumenty, często odsyłają je z powrotem do domu, are-

sztują „recydywistki” itp.

Jest tu niezwykle bat także na różnych ptaków niebieskich, poszukujących szczęścia w stolicy filmu — bat w postaci czarujących wystrojonych i świetnie prezentujących się pań, pozostających na służbie policji obyczajowej.

Na barwnem tle tej fascynującej stolicy nowej sztuki, osnuta jest powieść Walenta Mandelstamma pt. „Hollywood”. Dzieło wielkiego reżysera i młodej Rosjanki, która rewolucja zagnała do Los Angeles — są osia, około której rozstruwają się obrazy życia Hollywood i jego ludzi. Powieść ta wchłania się jak film — zwłaszcza, że doskonale przekładając wręcz złudzenie oryginału. Zaledwie ta powieść jest jeszcze to, iż rozpalone głowy kinowe znajdują tu nie tylko światła, ale i cienie Hollywoodu. A nawet ciernie. Dużo cierni!

## „D-52298”.

Najtragiczniejszy film Charlie Chaplina.

CHAPLIN NIE BYŁ ZBYT WESOŁYM MAŁŻONKIEM.

W uzupełnieniu krótkiej wiadomości o aferze rozwodowej światowej sławy komika amerykańskiego Charlie Chaplina, podajemy garść nowych, bardzo ciekawych szczegółów, które publiczność amerykańska pochłania obecnie z ogromnym zaciekawieniem.

W sądzie stanu Kalifornji, w okręgu Los Angeles wertowane są obecnie akta, opatrzone numerem Rg. „D-52298”. Za tą cyfrą kryją się losy człowieka, którego nazwisko rozbrzmiewa po całej kuli ziemskiej. Skargę rozwodową, wniesioną przez panią Lillitę Luizę Chaplin możnaby nazwać tragiczną kłownjadą, kłownjadą, w której rozwierają się przepaści ludzkiej namiętności. Chaplin, który stał dotąd tylko w jaskrawym świetle jupiterów kinowych, musi teraz znieść wtarnięcie całej opinii publicznej w zakamarki życia prywatnego i małżeńskiego.

Skarga rozwodowa p. Chaplin zawiera 23 stronice gęstego, wąskiego pisma. Małżeństwo zostało zawarte 25 listopada 1924 r. między Charlesem Spencerem Chaplinem a Lillitą Luizą Denzie w miejscowości Empalme w stanie Sonora (Meksyk). 30 listopada 1926, a więc w dwa lata po zawarciu małżeństwa, małżonkowie rozeszli się. Z małżeństwa tego pochodzi dwóch synów: 18-miesięczny Charles Chaplin i 9-miesięczny Sidney Earl Chaplin. Skarga rozwodowa zawiera szczegóły pikantne i rzucające na Chaplina światło niezbyt korzystne. Lillita Luiza oświadcza przede wszystkim, iż już czasy narzeczeństwa były dlań prawdziwym piekłem. Liczyła wówczas lat 16 i była niedoświadczonym, naiwnym podlotkiem. Chaplin uwodził ją w sposób wyrefinowany i nikczemny, a gdy uczuła się matka nie chciał jej pojąć za żonę. A nawet doradzał jej nielegalnie i zbrodniczo spędzić

narzeczonej zgodził się na małżeństwo.

Chaplin miał się z żoną do dnia ślubu obchodzić jeszcze gorzej. Już pierwszego dnia wyraził się: „To jest wprawdzie lepsze niż więzienie nie może jednak potrwać długo”. Gdy para młoda weszła do swej willi w Hollywood, oznajmił Chaplin sarkastycznym tonem: „Historja nie potrwa długo. Będzie ci u mnie tak źle, że niebawem sama zechcesz się ze mną rozstać”. Codziennie niemal urządził jej sławny komik awantury brutalne, zarzucając jej, że z powodu wyrachowania zmusiła go do małżeństwa. Dawniej kochał ją bardzo, ale teraz nienawidzi i ma nadzieję, że sama dobrowolnie odejdzie. Tak było niemal codziennie. A wreszcie pożycie małżeńskie Chaplinów ułożyło się jako tako, czego owocem był drugi syn. Ale wówczas powstał nowy konflikt. Chaplin zaczął wymagać od żony nienaturalnych ekscesów erotycznych, przeciwko którym buntowała się jej nawskroś zdrowa i etyczna natura.

A kiedy nie mogąc dłużej znieść tego wszystkiego nieszczęśliwa kobieta uciekła z dziećmi do rodziców. Chaplin, jeden z najbogatszych ludzi w Ameryce, nie posyłał jej ani centa na utrzymanie dzieci. Wobec tego żąda ona rozwodu oraz odpowiedniego uposażenia dla dzieci i siebie. Przy tej sposobności stwierdziła, iż mąż jej zarabia rocznie około pół miliona dolarów.

Tak się przedstawia tragedia małżeńska największego artysty filmu amerykańskiego. Pozory świadczą przeciwko niemu, coby zresztą nie było rzeczą zbyt dziwną, gdyż życie prywatne artystów jest zazwyczaj bardzo nieuregulowane. Prawda jednak została definitywnie ustalona dopiero w toku procesu rozwodowego.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Zycie nocne w Londynie.

Embassy Club. — Kit-Cat. — Florida Club. — Cafe De Paris.

Cudzoziemiec, przybywający do Londynu i nie umiejący nawiązać stosunków z wytwornym towarzystwem, skłania się łatwo do przekonania, że milionowe miasto, leżące nad Tamizą, wieje bezdenną nudą. W przeciwieństwie do Paryża najelegantsze przybytki życia nocnego w Londynie nie są dostępne dla każdego, kto posiada pieniądze. Co prawda — jeśli uzyska się polecenie, a skutkiem tego możliwość wejścia do jakiegoś ekskluzywnego lokalu, — nie jest się zachwyconym tempem i żywością zabawy.

Wśród nocnych lokali londyńskich stoi na pierwszym miejscu Embassy Club, znajdujący się przy Bondy Street. Klub ten posiada tę niezwykłą markę, że przez jego okazywane salony przewinęło się najwięcej pięknych kobiet i sławnych mężczyzn na świecie. Kluby, w tym znanem przedsiębiorstwem Włoch Luigi, który zasłynął jako organizator igrzysk luksusowych biesiad, uzasadniają sławę swoich ziemków w tym zakresie. Do podniesienia sławy tego lokalu przyczynia się doskonała kapela jazzbandowa Ambrosego, zwabiająca swym fascynującym urokiem tłumy arystokratycznych gości. Toteż dla oka przedstawia Embassy Club wieczorem i w nocy bardzo barwny widok. Około stylowych stołów na pięknych, fioletowych fotelach siedzą najpiękniejsze i najelegantsze panie oraz najznakomitsi i najslawniejsi panowie Londynu.

Najstarszym z nowoczesnych lokali tanecznych to t. zw. Ciros również ekskluzywny jak Embassy Club gości on w swoich żółto-zielonych apartamentach przede wszystkim gwiazdy teatru. Ich obecność udziela lokalowi specjalnego uroku i zwabia wielu ciekawych, pragnących napoić oczy widokiem władczyń czy też władców sceny angielskiej. Ozdobiona girlandami galeria obiega główną salę. W galerji mogą zasiąść także „plebejusze” w charakterze widzów. Głębokie sofy i fotele są utrzymane w tonie jasno-

żółtym, kolumny i ściany — w kolorze jasnozielonym. Białe światło koloru ambry korzystnie uwydatnia twarze i toalety i przyczynia się do powodzenia lokalu. Usługa wprost bajkowa, ale kelnerzy wykonywują ją z uroczystością kapłanów, oddanych dostojnej ceremonji religijnej.

Najmodniejszy i najbardziej lubiany klub taneczny to t. zw. Kit-Cat. Jest on upragnionym rajem oficerów i urzędników, którzy przez szereg lat przebywali w jakiejś odległej Kolonii oraz dla żądnych życia i użycia kobiet zamkniętych wraz mężem w egzotycznych gminizacjach indyjskich. Sławą światową cieszą się efekty świetlne Kit-Cat'u. W powale znajdują się olbrzymie płyty szklane, z których spływa światło we wszystkich kolorach tęczy i osnuwa swoją

przedzą tańczące pary. Widok zaiste niezrównany i godny podziwa wybitnego kolorzysty.

Bardzo trudno dostępny i niesłychanie ekskluzywny jest „Florida Club”, leżący przy małej bocznej przecznicy Bond Street. „Florida Club” odznacza się późnymi godzinami. Ktokolwiek się szanuje, nie zjawia się tam przed północą. Parkiet taneczny leniwo wspaniale sporządzony jest bowiem ze szkła. Zasluguje na uwagę wspaniałe abazury lamp, ręcznie malowane. Pod zielonawym szkłem podłogi znajduje się 750 matowych żarówek, których światło wywołuje czarodziejskie efekty.

A kto nie należy do klubu i nie może zostać wprowadzony, idzie do restauracji, z których najbardziej znaną jest „Cafe de Paris” przy Coventry Street.

## Męska kłótkich sukienek.

Komisja ministerjalna wyrokuje o pończochach i sukniach.

Węgry pragną zaprowadzić w swym kraju surowe obyczaje.

Minister spraw wewnętrznych wydał niedawno rozporządzenie, iż mężczyźni, nagabujący na ulicach samotne kobiety, mają być podlegani do surowej odpowiedzialności.

Tym samym edyktem wzbroniono Węgom przeklinać, a brutalnie, niestosujący się do tego przepisu, są karani grzywnami i aresztem.

Nie dość na tem.

Zwrócono uwagę na wyższe szkoły żeńskie, a

przed kilku dniami komisja, złożona z przedstawicieli ministerstwa oświaty i kilku starszych pedagogów, odwiedziła jedną z najelegantszych pensji, gdzie kształcą się córki zamożnych rodzin węgierskich.

Uczennice, które nosiły pończochy koloru ciała, miały umalowane usta lub sukienki, sięgające do kolan, odesłano do domu i zagrożono im wydaleniem ze szkoły, jeśli nie będą się ubierały w długie suknie, czarne pończochy i nie przestaną używać farby. Popłoch padł na węgierskie dziewczęta...

## Uzurowienie ludzkości w psim węchu.

Psy tropiące kokainistów i morfinistów.

Komisarz policji w Trieście, któremu poruczone śledzenie potajemnego handlu narkotykami, ułożył swego psa do tropienia kokainistów i morfinistów.

Policyjny wilk okazał się nieoceniony do tego rodzaju służby. Woń kokainy i morfiny wyczuwał on na odległość 100 metrów i rzucał się na ludzi, od których dolatywał zapach narkotyków.

Z tego powodu przychodziło nieraz do nieprzyjemnych kompromitacji, albowiem Argus — tak na-

zywa się czworonożny nieprzyjaciel kokainy — nie maskował kilka wysoko postawionych osób jako morfinistów.

Zasługi psa policyjnego są ogromne. Zniszczył bowiem w Trieście handel narkotykami, gdyż nikt nie odważył się wyjść na ulicę z pudełkiem „odurzającego proszku”.

Komisarz policji twierdzi, iż wszystkie psy wilczej rasy nadają się do tego rodzaju tresury i od ich węchu zależy wyteplenie trucielali ludzkości.

NAURYCY LEBLANG.

71)

## Przygody księcia Renina.

Sprawa była zatem zalatwiona. A pewny jestem, że w tej chwili działał on w zupełności do bre; wierze. Nie uważał mnie za wroga, czy rywala, lecz raczej za jegomościa, który mu przyszedł z pomocą finansową w krytycznej chwili. Był na wet natyle uprzejmy, że wręczył mi klucz do tylnej furtki, abym mógł krótszą drogą wrócić do domu. Na nieszczęście zrobiłem głupstwo: oto ubierając płaszcz i czapkę zostawiłem na stole ów list jego do mnie wysłany. Mateusz de Gorne zorientował się błyskawicznie: doskonała sposobność, może zatrzymać żonę, uratować swój majątek... i do tego zatrzymać moje pieniądze! Porwał list z sobą. Skoczył ku mnie, uderzył mnie dusić... Ale się przelotczyli! Silniejszy byłem do niego po krótkim zmaganiu się przewróciłem go na ziemię skrepowałem leżącym w kącie sznu-

Teraz i ja nie namyślałem się długo. Skoro faktycznie zaakceptował moje wszystkie warunki, zatem zmuszę go by je też i dotrzymał. przynajmniej o tyle, o ile mi to było potrzebne. Pohięgałem pierwsze piętro, pewny, że znajdę tam Natalję de Gorne świecąc sobie latarką kieszonkową zająłem do jednego, drugiego, trzeciego... Czwarty był zamknięty na klucz. W tej chwili nie liczyłem

się z niezem; porwałem znalezione po drodze młotek i rozbiliem drzwi.

Rzeczywiście w tym pokoju była Natalja; leżała naziemni zemdlona. Pochwyciłem ją na ręce i zeschletem na dół, przez kuchnię. Padał śnieg, przyszło mi na myśl, że zostawię po sobie ślady. Ale cóż mi na tem zależało? Czyliż potrzebowałem się kryć przed Mateuszem de Gorne? Przecież dostał 60 tysięcy gotówka, ma w ręku moje pisemne zobowiązanie do wypłaty takiej sumy po rozwodzie... Odjedzie, jak było umówione. Nic się właściwie nie zmieniło to jedno tylko, że odrzuciłem się ze sobą, Natalję de Gorne. I jeżeli lekalem się wtędy czego, to nie powrotu i ataku ze strony Mateusza de Gorne, lecz jedynie oburzenia i gniewu jego żony, skoro przyjdzie do siebie i przekona się, że własnowolnie rozporządzałem się jej osobą.

Ale nie przyszło do tego a dlaczego, to zdaje się, pani de Gorne sama otwarcie powiedziała. Znalazłem wzajemność, kochała mnie już dawno, wyznała mi to sama owej pamiętnej nocy. Złączyły się nasze losy... I dziś o piątej rano wyjechaliśmy oboje... nie przypuszczając ani na chwilę, aby nas ktokolwiek mógł podciągnąć za co do odpowiedzialności.

Hieronim Vignal skończył. Mówił to wszystkim głosem pewnym spokojnym, bez śladu wahania. Renin i Hortenzja, ukryci w swojej kryjówce, słuchali tego opowiadania z zapartym oddechem. Hortenzja szepnęła:

— Wszystko to jest zupełnie możliwe... a w każdym razie bardzo logiczne.

— Posłuchajmy jeszcze zarzutów... odesperaj Renin... Są bardzo poważne... Jeden zwiastuje. Właśnie w tej chwili zastępca prokuratora zwrócił się do Vignala:

— No, a co się stało z Mateuszem de Gorne? Powiedzmy że wszystko to, co nam pan tu opowiedział, jest szczerą prawdą. Ale gdzie się podział Mateusz de Gorne? To przecież najważniejsze pytanie. Zostawiłeś go pan skrepowanego w tym pokoju, prawda? Ale rano już go tu nie znaleźliśmy.

— Nie w tamtym dziwnego. Widocznie Mateusz de Gorne, w myśl naszego układu odszedł stąd.

— Którędy?

— Z pewnością tą drogą, która prowadzi do mieszkania jego ojca.

— A gdzie ślady jego stóp? en całun śnieżny jest wymownym a bezstronnym świadkiem. Ślady stóp pańskich są widoczne. A jego? Przecież przyszedł do domu, był w domu... i nie wyszedł z niego! Gdzież on jest zatem?... Zadnego śladu?..

Podniesionym głosem mówił dalej:

— A raczej nie, są ślady... wiodące do studni... są ślady, że tam koło studni rozegrała się rozstrzygająca walka... I co potem?..

Vignal wzruszył lekko ramionami:

— Już mi pan poprzednio wspominał o tem. Brzmi to poprostu, jak oskarżenie mnie o mord. A na to odpowiadać nie myślę. (Dob)

## KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 25 lutego — Cezarego.  
THEATRY.

Teatr Miejski „Mecenas Bolbec i jego małż.”

Teatr Popularny „Warszawa w nocy”.

WIDOWISKA.

Casino „Student z Pragi”

Luna „Świątynia bogini miłości”.

Reduta „Krwawa kochanka”.

Grand Kino „Kaukaski partyzant”.

Imperial „Królowie bez korony”.

Odeon „Chłopcy do rzeczy”

Czary „Syn Prerji”

Apollo „Czerwony błazen”

Dom Ludowy „Czterej jeźdźcy Apokalipsy”.

Nowości „Dzwony wieczorne”.

Resursa „W szponach kokietki”

Corso „Chłopcy do rzeczy”

Miejski Kin. Oświatowy „Quo vadis”

## Wiadomości bieżące.

## Dodatkowe wypłaty.

W dniu wczorajszym zakończone zostały wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych z otrzymanej na ten cel kwoty 80 tys. zł. W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej rano rozpoczynają się wypłaty z tytułu reklamacji z wypłat wtorkowych, w dniu jutrzejszym z tytułu wypłat środowych, a w poniedziałek z czwartkowych. Uskuteczniacie one będą przez P.U.P.P. (oddział dla pracowników umysłowych) w tych 3 dniach do godz. 12-ej poczem żadna reklamacja uwzględniana nie będą. (E)

## Zwolnieni dyscyplinarnie.

Jak się dowiadujemy, urzędnicy którzy nie nabyli prawa do emerytury a opuścili służbę pułku dyscyplinarnie, mają otrzymać odprawę według następujących skali: Do 3 lat — odprawę 3 miesięczną, od 3 — lat — 6 miesięczną i ponad 6 lat odprawę 1 roczną. (R)

## Ulgowe paszporty na Targi Wiedeńskie.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i Spraw Zagranicznych upoważniło pp. Wojewodów Komisarzy Rządu do udzielenia ulgowych paszportów zagranicznych delegatom polskich firm wyjeżdżających na targi wiedeńskie, które się odbędą między 10 a 19 marca br.

Paszporty te będą wydawane na podstawie specjalnych zaświadczeń odnośnych stowarzyszeń gospodarczych, oraz zatwierdzonych świadectw przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. (R)

## Kronika policyjna.

## Trup bez rąk i głowy.

Wczorajszej nocy, na torze kolejowym między Łodzią a Pabjanicami, dróżnik, obchodzący linię zauważył na torze leżącego człowieka, który miał obcięte obie ręce i głowę.

Według znalezionych przy trupie dokumentów, zabity nazywał się Konieczny Ludwik, z Łodzi (ul. Obywatelska nr. 2) Następnie stwierdzono, iż Konieczny rzucił się pod pociąg towarowy, zderzając w stronę Łasku. O powyższem powiadomiono rodzinę samobójcy. (U)

## Zawód miłosny

W dniu wczorajszym około godziny 11 rano, p. Wróblewscy (Cieszyńska 6) wyszli do miasta po kieliszek w domu 20-letnią córkę swą Janinę cierpiącą od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy.

Korzystając z nieobecności domowników, córka zamknęła się w mieszkaniu na klucz poczem połknęła kilka pastylek sublimatu.

Lekarz po przepłukaniu denatce żołądka, odwiódł ją w stanie groźnym do szpitala Św. Józefa. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż Wróblewska targnęła się na życie wskutek doznanego zawodu miłosnego.

## Minister odrzucił postulaty prac. umysłowych

Bo Skarb nie ma dostatecznej ilości pieniędzy

W dniu wczorajszym powróciła z Warszawy specjalna delegacja wszystkich organizacji pracowników umysłowych Łodzi, która interwenjowała w sprawie zniesienia krzywdzących przepisów przy wypłacie zapomóg. Delegacja ta z posłami na czele przyjęta została na specjalnej konferencji przez Min. Pracy Jurkiewicza, któremu przedstawiła katastrofalną sytuację pracowników umysłowych. Bezrobocie wśród tej kategorii nie zmniejsza się bynajmniej a pomoc rządu dla nich jest minimalną i nie pozostaje w żadnym stosunku do poczynań rządu wobec robotników szarych.

Uposiedzenie inteligencji pracującej zaakceptowane zostało przez wydanie nowej instrukcji o wypłatach zapomóg, która weszła w życie w okresie, w którym sytuacja gospodarcza państwa pozwałałaby raczej na pewne rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Zniesienie krzywdzącej instrukcji, która w Łodzi pozbawi 60-65 proc., w innych zaś ośrodkach, jak w Ru-

dzie Pabjanickiej, Zgierzu, Pabjanicach i Piotrkowie 70, 80, a nawet 90 proc., ogólnej liczby bezrobotnych pracowników umysłowych tych i tak już niskich zasiłków — staje się niezbędne.

W odpowiedzi na wywody delegatów łódzkich min. Jurkiewicz oświadczył, iż nad sprawą tą szczegółowo się zastanowi i po weźmie odpowiednie decyzje. Nie należy jednak sobie czynić zbyt wielkich w tym kierunku nadziei, gdyż Minister Skarbu oświadczył mu że na cel pieniędzy na razie niema i kredyty świeże nie mogą być do budżetu prelinowane. Takie potraktowanie postulatów pracowników umysłowych Łodzi wywołało w związkach pracowniczych rozgorzyczenie. Wyrazem tych nastrojów będzie zwołany w najbliższych dniach wielki wiec sprawczawczy, na którym po omówieniu wyników konferencji z Min. Pracy powzięte zostaną decyzje w sprawie dalszej akcji o zabezpieczenie minimum zasiłkowego dla bezrobotnych pracowników umysłowych Łodzi. (E)

## Jak udowodnić przynależność państwową

Nowe przepisy Min. Spraw Wewn.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozciągnęło podwładnym organom okólnik, którego treścią jest nader aktualna sprawa w jaki sposób mogą obywatele udawadniać swoją przynależność państwową. O ile chodzi o księgi stałej ludności, to dopuszczony jest obecnie dowód prawdy przez dokument publiczny ujawniony przed upływem roku 1915, a stwierdzający że od tego czasu osoba zainteresowana była zapisana do tych ksiąg.

Dokumentami służącymi do tego celu jest książeczka legitymacyjna paszport rosyjski wyciąg z ksiąg stanu cywilnego.

Ten ostatni tylko w tym wypadku o

ile w wyciągu jest naznaczone że osoba zainteresowana jest stałym mieszkańcem wymienionej gminy miasta lub osady.

Jeśli chodzi o udowodnienie zapisu do ksiąg stanowych, to w tym wypadku dopuszcza się ustalenie przynależności stanowej za pomocą zeznań świadków i w drodze dochodzenia z urzędu. W praktyce ustala się w ten sposób również zapis do ksiąg stałej ludności jeżeli zainteresowana osoba nie posiada żadnych dokumentów świadczących o o zapisie.

Silą rzeczy wszelkie dotychczasowe rozporządzenia zostają anulowane. (r)

## Kto nie złożył zeznania do podatku obrotowego

Ten sam sobie zaszkodził.

Jak wiadomo w dniu 15 bm. minął ostateczny termin w którym płatnicy podatku obrotowego zobowiązani byli złożyć zeznania o obrocie dokonany w roku kalendarzowym 1926.

Obecnie Władze Skarbowe przystąpiły do sprawdzania ilości kontroli złożonych zeznań. Tym sposobem przedsiębiorstwom które zeznań tych nie złożyły w powyższym terminie wyznaczone będą kary porządkowe przewidziane ustawą o podatku przemysłowym od obrotu. Ponadto płatnicy ci wezwani będą do złożenia zeznań, które jednakowoż traktowane będą jedynie jako materiał orientacyjny, niczem nie obowiązujący komisje szacunkowe.

Osobom które mimo specjalnego wez-

wania Urzędu Skarbowego zeznań nie złożą będzie dokonany wymiar podatku z urzędu. Na zasadzie materiału jakim rozporządza komisja szacunkowa. Prawo złożenia odwołań przysługuje tylko tym, którzy złożyli zeznanie w przepisany terminie.

Oprócz kar jakie wyznaczają Urzędy Skarbowe płatnikom za nieterminowe złożenie, lub za wogóle niezłożenie — osoby te straciły prawo złożenia odwołania po dokonaniu wymiaru, Ci zaś płatnicy, którzy złożyli podania w terminie, mogą uzupełnić je wyjaśnieniami ustnymi lub piśmiennymi.

Po sprawdzeniu złożonych zeznań Urzędy Skarbowe przystąpią niezwłocznie do wymiarzenia tego podatku. (r)



## Pod kołami samochodu.

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Zielonej i Piotrkowskiej została przejechana przez samochód 25-letnia Władysława Dobrowolska (Sienkiewi za 52). Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy odwiózł ją do domu. Nieostrożnego szofera pociągnęła policja do odpowiedzialności sądowej. (R)

## Samobójstwo.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu (Pomorska 23) napita się większej dozy esencji octowej 35-letnia Zofja Brzozińska, (Południowa 34). Lekarz po przepłukaniu denatce żołądka odwiózł ją w stanie groźnym do szpitala św. Józefa. (R)

## Dzieje orzechu

W dniu wczorajszym podczas czyszczenia domu usępowego przy ul. Nowo-Cegielnianej 27, znaleziono w nim trup noworodka płci żeńskiej, mającego około 2 tygodni w stanie całkowitego rozkładu. Powiadomiona o powyższym policja, wzięła energiczne poszukiwania za wyrodną matką. (R)

## Kradzieże.

W dniu wczorajszym z mieszkania Heleny Szubert (Marysińska 45) za pomocą wyjęcia szyby w oknie nieznani sprawcy skradli bieliznę, garderobę biżuterję, aparat fotograficzny oraz srebrne kuchenne naczynia wartości 3400 złotych. Powiadomiona o kradzieży I Brygada policji śledczej wzięła energiczne poszukiwania za złoczyńcami, przy tem w związku z kradzieżą aresztowała 3 osoby. Ze względu na toczące się śledztwo nazwisk aresztowanych nie podajemy.

Z mieszkania Władysława Krysińskiego (I Maja 16) nieznani sprawcy skradli różne rzeczy wartości około 700 złotych.

Ze sklepu Hersza Rajchenberga (Zawadzka 20), nieznani sprawcy skradli różne rzeczy wartości 600 złotych. (R)

## Pozary.

W dniu wczorajszym wybuchł pożar w domu przy ul. Gdańskiej 148 wskutek zapalenia się ściany przylegającej do pieca. Kłęby dymu wydobywające się z mieszkania zostały zauważone przez dozorcę domu, który zawezwał Straż Ogniową. Na miejsce pożaru przybyły III i IV oddziały Straży Ogniowej, które po pół godzinnej akcji ratowniczej pożar ugasiły. Straty wynoszą około 1,000 złotych.

W dniu wczorajszym w lokalu biura firmy Sotalana (Aleje Kościuszki 9) zapaliła się od pieca belka w ścianie. Pożar został spostrzeżony przez dozorcę domu, który zawezwał Straż Ogniową. Do pożaru przybył II oddział Straży Ogniowej, który po upływie kilkunastu minut pożar ugasił. Straty dotychczas nie obliczone. (R)

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

### Ze Zw. Emerytów.

Na walnym zbraniu Członków Związku emerytów cywilnych — Oddziału Łódzkiego wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: S. Musiałowicz — prezes, D. Dąbkowski wiceprezes, E. Goldszmidt — skarbnik, S. Zwabycz — sekretarz, J. Dolewski, E. Sztajnhaner, J. Jabłoński, a na zastępców: W. Keppe, I. Jakubowicz i F. Wojnowski. Do Komisji rewizyjnej: Dr. E. Walski, H. Beatus, M. Rondthalerówna, J. Szlumper, E. Sikorski.

Uchwalono m. i. założyć kasę Samopomocy z kapitałem tysiąc zł tych, z której członkowie będą mogli w razie potrzeby otrzymywać zaliczki do wysokości pięciuset złotych. Składka roczna 6 zł, na kasę 3 zł.

### Z Wojewódzkiego Zw. Str. Pożarnej

Wojewódzki związek straży pożarnych w dalszej swej akcji na niwie pożarnictwa przystępuje do zorganizowania okręgowego związku straży pożarnych w Kole. Organizacyjne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. W pierwszych dniach marca rb. rozpoczyna się już ćwiczenia reprezentacyjne drużyny Wojew. Łódzkiego, która weźmie udział w zawodach na zjeździe straży pożarnych w Poznaniu w dniach 25, 26 i 28 czerwca rb. W zjeździe tym weźmą udział również przedstawiciele straży państw. Francji, Szwajcarii, Niemiec, Czech a nawet Rosji Sowieckiej.

# Oblawa na wrogów Łódzkiego sądu karnego

## Noce połów policji śledczej.

Nocy ubiegłej z inicjatywy urzędu śledczego została dokonana w obrębie 7 komisariatu policji oblawa przy udziale służby śledczej i policji mundurowej. Podczas oblawy przeszukano cały szereg melin i domy noclegowe a w rezultacie 28 osób odprowadzono pod eskortą do urzędu śledczego.

Po sprawdzeniu personalji zatrzymanych, pozostawiano w areszcie 14 osób, a resztę zwolniono.

Wśród zatrzymanych stwierdzono iż 10 mężczyzn pozostaje pod zarzutem uchylania się od służby wojskowej a pozatem niejaki Franciszek Balbirszo poszukiwany jest od dłuższego czasu przez prokuratora w Lidzie

za dokonanie całego szeregu kradzieży wobec czego odebrano go pod eskortą do dyspozycji władz w Lidzie.

Następnie zatrzymano niejaką Liljanę Orzechowską, która również poszukiwana jest przez władze sądowe za puszczenie w obieg fałszywych pieniędzy w porozumieniu z bandą fałszerzy, osadzonych już w więzieniu.

Pozatem prowadzone jest dochodzenie co do zatrzymanych Artura Bera i Franciszka Zamojskiego. Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu śledczym do dyspozycji władz sądowych. (bip)

# Poborowi, kończący szkołę średnią,

## Wcieleni zostaną do wojska w lipcu b. r.

Jak się dowiadujemy władze wojskowe zarządziły w dniu wczorajszym, by część poborowych podlegających wcielaniu do szeregów wojskowych w terminie od 1—3 maja br. wcieloną została dopiero w lipcu br. Tyczą się to następujących kategorii osób a) poborowych kończących w rb. ostatnie klasy szkół średnich lub równorzędnych, którzy mają prawo do służby 1½ rocznej, oraz b) po-

borowych którzy ukończyli wprawdzie średnią szkołę, lecz z różnych przyczyn nie złożyli jeszcze egzaminów dojrzałości i mają go składać w roku bieżącym.

O ile te kategorie poborowych chcą uzyskać powyższe odroczenie wcielenia, winni oni najdalej złożyć do marca br. podania do PKU. Do podań należy załączyć świadectwo dyrekcji szkoły. (R)

# Nowelizacja ustawy o Kasach Chorych

## Domagają się przemysł i kupiectwo łódzkie

Rada Zrzeszeń Gospodarczych m. Łodzi omawiała na ostatnim swym posiedzeniu sprawę ustawy o Kasach Chorych. W dyskusji szereg mówców wskazał na konieczność nowelizacji obecnej ustawy i odciążenie życia gospodarczego od nadmiernych świadczeń

na ten cel. Konieczność rewizji ustawy tej uznało nawet Min. Pracy to też Rada postanowiła zwrócić się z obszernym memorjałem zawierającym całokształt postulatów przemysłu i kupiectwa łódzkiego w tej sprawie. (e)

# Na rynku łódzkiej manufaktury

## Sytuacja nieco poprawiła się.

Po ciszy, jaka do niedawna panowała w manufakturze łódzkiej nastąpiło obecnie bardzo znaczne ożywienie, szczególnie w branży wełnianej. Zanotować należy wielki zjazd kupców ze wszystkich dzielnic kraju, którzy obficie zakupuują towary. W związku z tem zauważyć się już daje brak niektórych towarów sezonowych.

Pokrycie w manufakturze wełnianej dawać można prawie, że wyłącznie weksla-

mi i to dochodzącymi do 5 miesięcy. Niektóre tylko firmy żądają przy pokryciu 20% gotówki inne zaś przyjmują chętnie same weksla.

Na rynku pieniężnym odczuwa się zupełny brak materiału pierwszorzędnego, zwłaszcza zaś weksli dolarowych. Za materiał pierwszorzędny żądają dyskonterzy 3% w stosunku miesięcznym, za materiał średni zaś 3 do 3¼% miesięcznie. (F)

# Komisarz rządowy zajmie się gospodarką Kasy Chorych,

## Gdy frakcja Chrześc. Dem. wystąpi z Kasy.

W kwietniu, według przepisów, mają się odbyć wybory do rady Kasy Chorych w Łodzi.

Niepomyślne jednak wyniki wyborów w Warszawie, gdzie większą ilość mandatów zdobyły żywioły antypaństwowe, zmusiły niektórych członków rady do nieoficjalnych starań o przesunięcie terminu obrania

nowych władz. Jak się dowiadujemy, frakcja Ch. D., która posiada 3 mandaty, ma zamiar wystąpić z rady Kasy Chorych, wobec czego nastąpi zdekompletowanie rady i w myśl obywatelskich wyjaśnień władz nadzorczych, musiałyby nastąpić rozwiązania rady i dla przeprowadzenia wyborów zostałby mianowany komisarz rządowy. (bip)

**ZABAWY I WIDOWISKA.****„Wesołe ostatki”**

W dniu 28 lutego 1927 r. odbędzie się w sali Filharmonji Bal Maskowy p. n. „Wesołe Ostatki”

Już niejednokrotnie Towarzystwo opieki nad sierotami po żołnierzach Wojsk Polskich w Łodzi zwracało się do społeczeństwa z apelem o pomoc w dziele utrzymania tej filantropijnej placówki i zawsze znajdowało sympatyczny oddźwięk i szczodłą ofiarność. Wychowując w Sierocińcu 70—cioro dzieci obojga pici, karmiąc je, odziewając i kształcąc każde z tych dzieci odpowiednio do ich zdolności, oraz budując własny gmach Towarzystwa nie może poniechać nieprzerwanej pracy nad uzyskaniem potrzebnych na ten cel funduszy.

Zarząd Towarzystwa ma niepłodną nadzieję, że zasponsorowana na początku tego impreza na rzecz Sierocińca wywoła odpowiedni odruch w Społeczeństwie i że gustownie udekorowana sala Filharmonji nie będzie świeciła pustkami; komitet zaś organizujący zabawę zrobi wszystko, by goście wesoło spędzili jeden z ostatnich wieczorów obecnego Karnawału.

**Bal 31 p. Strz. Kaniowskich.**

Dowiadujemy się, że bal reprezentacyjny Korpusu Oficerskiego 31 pułku Strzelców Kaniowskich, który będzie ostatnim punktem uroczystego dnia wręczenia chorągwi pułkowi, odbędzie się w Łodzi w salonach Grand Hotelu o godzinie 10.

Komitet balu dołożył wszelkich starań, aby tak wyglądem zewnętrznym sal bałowych, jak i roborem orkiestr zapewnić serdecznie witany gość miłe spędzenie czasu, któreby pozostało jako niezatarte wspomnienie tego historycznego dnia.

Bal ten nie będzie jedynie hołdem nowoczesnych tańców, a przeniesie nas częściowo w epokę bałi dawniejszych.

Rozpocznie się promenadą przy melodyjnych dźwiękach poloneza Chopina. Niezapomniano również o dziarskim oberku i ognistym mazurze, któu jednak balu — to zawsze, mile widziane przez nasze piękne tancerki barwny kotyljon, który szykuje całą masę efektownych niespodzianek.

**W Tow. śpiew „Echo”**

Dnia 26 bm., staraniem Komisji Dochodów Niesłatych, przy Tow. Śpiew. „Echo” odbędzie się zabawa tańeczna połączona z występami chóru, monologami i aktualnymi kupletami.

**W T-wie Sport.-Cświat. „Odrodzenie”**

W sobotę dnia 26 bm. w sali Zw. Lud. Narod. przy ul. Nawrot 36 odbędzie się „Raut Karnawałowy T—wa S. O. „Odrodzenie”.

Program rautu bardzo urozmaicony, który pozwoli miłe zakończyć karnawał.

Przygrywać będzie orkiestra T—wa. Wejście za zaproszeniami, które nabyć można w Sekretariacie T—wa przy ul. Rzgowskiej 90.

**Wieczorek Towarzyski w Y. M. C. A.**

W nadchodzącą sobotę dnia 26 od godz. 8 w. odbędzie się w bież. półroczu ostatni Wieczorek Towarzyski w sali Polskiej YMCA Piotrkowska 89 cieszący się, jak zwykle dużym powodzeniem dzięki swemu specjalnemu charakterowi i rodzinnej atmosferze.

**Maskarada Czerwonego Krzyża.**

Wszyscy którzy chcą wesoło spędzić ostatki mieć będą doskonałą potemu okazję na maskaradzie Czerwonego Krzyża. Cała moc różnych atrakcji jał zawsze piękna dekoracja, bufet tani i obfity, a na koniec cel dla wszystkich chyba sympatyczny i godny poparcia oto powody dla których Łódź cała powinna znaleźć się w sobotę dnia 26 bm. w Filharmonji na ostatniej maskaradzie C. K.

**ODCZYTY.****Odczyt Czerwonego Krzyża.**

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej YMCA Piotrkowska 89, pan dr. Kryszek wygłosi odczyt nt. „Jak należy zapobiegać powstawaniu chorób sercowych”. Wejście na odczyt bezpłatne.

**Jednajcie nam nowych czytelników!**

**Wolnomyśliciele — Żydzi****Utworzyli specjalne sekcje w Stow. Wolnomyślicieli.**

Jak się dowiadujemy Stow. Wolnomyśliciele polskich przed paru dniami zwołało naradę, na którą zaproszono szereg ugrupowań politycznych żydowskich i związku narodowe. Celem narady było utworzenie sekcji żydowskiej. Z zaproszenia skorzystali bundziści i sjoniści. Po dłuższych debatach usta-

lono zasady, na których sekcję żydowską powołano do życia. Skład członków tej sekcji narazie trzymany jest w tajemnicy.

Czołowym zadaniem nowo-utworzonej sekcji będzie w pierwszym rzędzie podjęcie agitacji za występowaniem z gminy żydowskiej.

**Bal na abonentów telefonicznych****Wprowadzone zostaną liczniki telefoniczne.**

Dyrekcja telefonów w Łodzi otrzymała w dniu wczorajszym wiadomość iż sprawa wprowadzenia liczników telefonicznych załatwiona będzie w tych dniach w sensie dodatnim.

Sprowadzenie tej inowacji spotka się jednakowoż z ogólnym niezadowolaniem,

gdyż fachowcy obliczają iż taryfa telefoniczna zostanie w ten sposób podwyższoną o 20 proc., a co zapewne nie tylko nie przyczyni się do popularyzacji telefonów w Łodzi lecz spowoduje zmniejszenie się liczby abonentów. (r)

**PRAWO I SĄD.****1 złoty — 0,85 marki.****PRZERACHOWANIE WEKSLI PRZEDWOJENNYCH.**

Firma Compagnie Generale des Industries Textiles Allart Rousseau et. Co wystąpiła w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi przeciwko Towarzystwu Akcyjnemu M. Wiener, składając 2 weksle, akceptowane przez pozwaną firmę i płatne w sierpniu i październiku 1914 roku na sumę 407,45,10 marek niemieckich, żądając przerachowania podług kursu 1 zł. = 0,85 marek niemieckich.

Pełnomocnik firmy M. A. Wiener adwokat Wajcman przyznał powództwo do wysokości 1 złotego, twierdząc, że należność z weksli nie podlega przerachowaniu według rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 roku i że powodowa firma może żądać zapłaty tylko w papierowych

markach niemieckich. Sąd wyszedł z założenia, że przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przerachowaniu zobowiązań przepisów prawnych nie mogą stosować się do weksli, które nigdy nie były płatne w markach polskich, lecz opiewały na walutę obcą i że zatem należy zasądzić walutę w markach niemieckich, które nie przestały być w Niemczech środkiem płatniczym i że choć obcyma marka niemiecka, co do swej wartości obiegowej nie odpowiada marce przedwojennej, to jednak strony zawierające zobowiązanie w walucie obcej muszą ponosić ryzyko spadku lub wzrostu danej waluty i Sąd zgodnie z wnioskiem powoda firmy przerachował należną jej sumę niemieckich marek podług kursu 1 zł. = 0,85 marek niemieckich.

**Uprzywilejowanie niektórych wierzycieli.****O INNY NADZÓR NAD FIRMĄ „B. WAKS”.**

Do Sądu Okręgowego w Łodzi wpłynęło podanie jednego z głównych wierzycieli firmy „B. Waks” będącej od dłuższego czasu pod nadzorem sądowym. W podaniu tem petent, żąda uchylecia nadzoru nad firmą „B. Waks” ewentualnie zmiany osób nadzorców, motywując podanie swe tem, iż obecnie nadzorczy działają na szkodę jednych wierzycieli, udzielając przy wypłatach przywilejów

innym; wogóle prowadzą nieracjonalną gospodarkę. W dniu wczorajszym sprawa powyższa znalazła się na wokandzie Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi. Po wysłuchaniu głosów pełnomocnika firmy petenta adwokata Missali, który popierał złożoną skargę oraz pełnomocnika firmy B. Waks adwokata Osieckiego i opinii sędziego komisarza Pinkusa. Sąd wydał znamienne decyzje, a mianowicie zobowiązał zarządców do przedstawienia Sądowi w ciągu 2 tygodniowego terminu dokładnego bilansu i stanu firmy „B. Waks” na dzień 1 lutego 1927 r.

Do akt. Nr. 3382 1926 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 3 marca 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 45 i pod nr. 97 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marji i Michała małż. Ulrichs i składających się z mebli i biłardów, oszacowanych na sumę zł. 7290. 555.

Łódź, dnia 16 lutego 1927 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

**N A S I O N A.**

pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze) polecają składy

L. JASINSKIEGO prowadzone od 1870 r. w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30

i w ŁODZI ul. Andrzeja 10. Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.



